

**Dr Andrzej Puliński**

ORCID 0000-0001-5376-2998

*Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku*

*Wydział Nauk Społecznych*

*Katedra Pedagogiki*

**PIOTR ZYCHOWICZ,  
SKAZY NA PANCERZACH  
CZARNE KARTY EPOPEI ŻOŁNIERZY WYKŁĘTYCH  
Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2018, s. 424.  
ISBN 978-83-8062-289-0**

**Streszczenie**

Współczesna polska historiografia ostatnich lat obfituje w publikacje dotyczące powojennego fenomenu antykomunistycznej partyzantki działającej w Polsce w latach 1944–1956. Powstają na ten temat książki naukowe, beletrystyczne, artykuły publicystyczne, funkcjonują strony internetowe poświęcone zagadnieniom związanym z walką „Żołnierzy Wyklętych”, a nawet gry i komiksy. Najwięcej publikacji w tym zakresie jest dziełem pracowników Instytutu Pamięci Narodowej oraz innych organizacji i stowarzyszeń tworzących pewien mit, rodzaj kultu, który jest popierany przez oficjalne władze państwowe. Piotr Zychowicz, należąc również do apologetów podziemia niepodległościowego, napisał jednak książkę nie do końca wpisującą się w ów kult, a w zasadzie, zdaniem niektórych jego zwolenników, książkę obrazoburczą, antypolską. Autor przedstawił bowiem niektóre przypadki zbrodni popełnionych przez „Wyklętych” na osobach cywilnych, w tym na kobietach i dzieciach. Przedstawił relacje i wspomnienia ofiar i świadków wydarzeń nie zaniebując przedstawienia również zdania strony przeciwnej. Powstała w ten sposób niezwykle interesująca, doskonale czytająca się książka, która wzbudziła olbrzymie kontrowersje, protesty i dyskusje, które jed-

nak są w tej kwestii niezwykle potrzebne i z naukowego punktu widzenia dają asumpt do głębszej refleksji i ułatwiają dojście do prawdy nie tylko w wymiarze historycznym, ale także politycznym czy społecznym.

**Słowa kluczowe:** „Żołnierze Wyklęci” • podziemie • antykomunizm • mniejszości narodowe • zbrodnie wojenne • ludobójstwo

### Abstract

Modern Polish historiography of recent years abounds in publications about the post-war phenomenon of anti-communist guerrillas between 1944 and 1956. There are more and more books and articles on this subject being published nowadays, as well as websites, comic books and computer games devoted to the issue of "Cursed Soldiers". Most of the publications in this area are the productions of the employees of the Institute of National Remembrance and other organizations and associations whose aim is to create a certain myth, a kind of cult supported by the state authorities. Piotr Zychowicz, who belongs to the apologists of the independence underground, wrote a book that does not quite fit in with this cult. Moreover, according to some of his followers, the book seems to be iconoclastic and anti-Polish. The author has presented some cases of crimes committed by the "Cursed" on civilians, including women and children. He has presented the reports and memories of victims and witnesses of events without neglecting the opinion of the opposite party. This resulted in a very interesting, well-written book, which arouses enormous protests and discussions. Yet, from a scientific point of view such a controversy can be channelled into deeper reflection and helps facilitate the access to truth.

**Keywords:** "Cursed Soldiers" • underground • anti-communism • national minorities • war crimes • genocide

\* \* \*

Problematyka Żołnierzy Wyklętych (ŻW) ze względu na jej miejsce w prowadzonej aktualnie polityce historycznej obozu władzy wydaje się jedną z najważniejszych kwestii dotyczących najnowszych dziejów Polski. W publicystyce historycznej i politycznej spotykamy olbrzymią liczbę artykułów, książek, monografii i opracowań dokumentów poświęconych temu zagadnieniu. Aktywni na tym polu są zarówno zwolennicy swego kultu

członków zbrojnego podziemia antykomunistycznego jak i w zdecydowanie mniejszym stopniu jego przeciwnicy. Spór ten ma podłoże historyczno-ideologiczne, gdzie fakty są wykorzystywane zgodnie z przekonaniem politycznymi, światopoglądowymi autorów.

Autor recenzowanej książki jest publicystą historycznym, redaktorem naczelnym miesięcznika „Historia Do Rzeczy” i zastępcą redaktora naczelnego tygodnika „Do Rzeczy”. Autor kilku kontrowersyjnych pozycji wydawniczych dotyczących okresu II RP, stosunków polsko-niemieckich i polsko-sowieckich a także głośnej książki o Powstaniu Warszawskim pt. „Obłęd ‘44”. Sam stwierdza, że w kręgu jego zainteresowań znajduje się głównie problematyka II wojny światowej, zbrodni bolszewizmu i geopolityka europejska XX wieku. Absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, określający się jako uczeń profesora Pawła Wieczorkiewicza a w swoich pracach przyjmujący punkt widzenia takich pisarzy i działaczy politycznych jak: Adolf Bocheński, Józef Mackiewicz, Władysław Studnicki, Stanisław Cat-Mackiewicz. Zestaw poglądów politycznych przytoczonych powyżej osób nie da się inaczej określić jak antykomunistyczny, antysowiecki, głęboko religijny a zarazem antyendeccki. Piotr Zychowicz określa się jako zwolennik wielonarodowej Rzeczypospolitej. I takie poglądy polityczne Autor przedstawiał w swoich pracach. Opublikował kilkanaście artykułów historycznych, które w zasadzie wpisywały się proces tworzenia kultu Żołnierzy Wyklętych, co w zestawieniu z jego poglądami politycznymi wydawało się całkowicie uzasadnione

Wydana w 2018 roku recenzowana książka zdaniem Autora zakłóca narrację prostego, uproszczonego, spójnego i jasnego przekazu i obrazu podziemia antykomunistycznego, w którym nie ma miejsca na żadne wątpliwości, półcienie i niuanse. Zamierzeniem Autora było rozpoczęcie dyskusji na temat fenomenu



Żołnierzy Wyklętych, dyskusji pozbawionej znamion kultu, przedstawiającej ludzi i zjawisko w obiektywnym świetle, niczego nie przemilczającej, rysującej w miarę możliwości prawdziwy obraz wydarzeń, nawet jeżeli bohaterowie nie byli ludźmi bez skazy. Jego niepokój wywołuje coraz większa propaganda wypierająca prawdę z obiegu historycznego, co jest zjawiskiem niezwykle groźnym nie tylko dla wolności słowa, ale przede wszystkim dla wolności badań naukowych i krytycznego myślenia. Autor na stronie 14 pisze: *„Bez krytyczni apologeti Żołnierzy Wyklętych twierdzą, że ich idoli krytykują tylko pogrobowcy komuny, bolszewicy i „osoby niechętnie etosowi walki zbrojnej z komunistami”. Nie ułatwiajcie sobie, panowie, zadania. Ja wobec etosu walki zbrojnej z komunistami jestem nastawiony niezwykle przychylnie. Mało tego, uważam, że pistoletowa kula była jedyną dopuszczalną formą „Dialogu” z czerwonymi”*.

Powyższe kwestie P. Zychowicz wyjaśnia już we Wstępie do książki, tak by Czytelnik nie miał wątpliwości a może złudzeń jakim poglądom politycznym czy ideologicznym hołduje. Warto zwrócić uwagę, że Autor nie prowadził w zasadzie własnych badań, rzadko korzystał z zasobów archiwalnych, ale opierał się na pracach uznanych historyków zajmujących się problematyką podziemia zbrojnego po II Wojnie Światowej w Polsce. Starał się przedstawiać zagadnienia często z różnych, przeciwstawnych w większości przypadków stron.

Książka podzielona jest na X Rozdziałów zawierających od 3 do 8 podrozdziałów. Pierwsze 6 Rozdziałów opisuje przypadki poszczególnych dowódców oddziałów podziemia zbrojnego, które dokonały najbardziej znanych zbrodni na ludności cywilnej. W zasadzie wszystkie Rozdziały mają podobną konstrukcję i poruszają te same kwestie. Piotr Zychowicz starał się przedstawić w każdym z nich sylwetkę dowódcy lub poszczególnych jego podwładnych biorących udział w akcjach eksterminacyjnych, podkreślając zazwyczaj ich dokonania i zasługi na polu walki z Niemcami i jak to określa „bolszewikami”. Opisuje na podstawie relacji świadków i opracowań historycznych dane wydarzenie lub ciąg zdarzeń, przytacza opinie przeciwstawne lub podważające prawdziwość relacji uczestników wypadków. W każdym z podrozdziałów stara się przedstawić czy nawet uzasadnić przyczyny

postępowania danego oficera, przyznając, że popełnił zbrodnię, ale w oczach Autora pozostaje nadal bohaterem. Tego typu postawa przewija się przez całą książkę, co może świadczyć, że Autor ma problemy z rozpoznawaniem dobra i zła, chociażby w chrześcijańskim znaczeniu tych pojęć. Dziwacznym wydaje się szczegółowe przedstawienie zbrodni łącznie z opisami zabijania niemowląt i malutkich dzieci a także bezbronnych kobiet, których to ofiar w żadnym wypadku nie można oskarżyć np. o kolaborację z przeciwnikami a następnie uznać w końcowym zdaniu, że nadal ów dowódca pozostaje w jego osobistym panteonie narodowych bohaterów, ponieważ jego poprzednie dokonania w walce z okupantami w jakimś sensie równoważą to, czego się dopuścił się w trakcie pacyfikacji cywilnej ludności. O Majorze „Łupaszce” pisze np. tak: „Nadal uważam, że miejsce majora Zygmunta Szendzielorza jest w panteonie polskich bohaterów narodowych” (s. 52). Partyzantka dowodzona przez majora była jako to się określa proveniencji akowskiej, którą jak się wydaje Autor darzy większą estymą i ma dla jej poczynań, w kontekście tytułowego zagadnienia większą pobłażliwość. Wpisuje się to z pewnością w jego antyendeckie przekonania. Dla żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych Zychowicz nie jest już tak łaskawy o kapitanie Romualdzie Rajsie ps. „Bury” napisał: „... w ostatecznym rozrachunku nie sposób z barków „Burego” zdjąć odpowiedzialności za śmierć niewinnych cywili. Dowódca ponosi bowiem pełną odpowiedzialność za wszystkie czyny dokonane przez swoich podkomendnych. Chyba, że wobec winnych wyciągnął surowe konsekwencje. Tymczasem „Bury” w innych, często błahych sprawach tak skłonny do szafowania wyrokami śmierci, wobec żołnierzy, którzy dokonali masakr w białoruskich wioskach, żadnych konsekwencji nie wyciągnął” (s. 142). Gwoli ścisłości, w kontekście postawy „Łupaszki” w trakcie mordów we wsiach litewskich należy przypomnieć, że sam Autor napisał: „że „Zygmunt”, tak jak dowódcy odpowiedzialni za rzeź Dubinek, nie został pociągnięty do odpowiedzialności” (s. 48). Należy jednak przyznać, że w dalszej części książki Autor nawołuje do niedzielenia „Żołnierzy Wyklętych” na dobrych akowców i tych złych z podziemia narodowego (s. 318).

Pierwszy z 6 wspomnianych Rozdziałów dotyczy działalności oddziału majora (rotmistrza) Zygmunta Edwarda Szendzielarza, ps. „Łupaszka” a w szczególności jednej z kontrowersyjnych akcji dowodzonej przez niego 5. Wileńskiej Brygady AK. Autor, głównie na podstawie książki niezwykle interesującej monografii doktora Pawła Rokickiego<sup>1</sup> opisuje odwetowe działania podjęte przez żołnierzy AK na litewskiej ludności cywilnej w miasteczku Dubinki i w jego okolicznych miejscowościach. W efekcie tych działań przeprowadzonych przez pododdziały 5 Brygady AK w dniach 22-24 czerwca 1944 r. śmierć poniosło 68 osób. Były wśród nich, osoby związane z administracją litewską, w tym policjanci, kierownik miejscowej szkoły czy też naczelnik gminy, jednak aż 75 % z nich stanowiły kobiety i dzieci. Odwet ten nastąpił po zbrodni dokonanej przez pozostających na niemieckiej służbie litewskich policjantów na polskich mieszkańcach miejscowości Glinciszki, w wyniku której zginęło 38 cywilnych osób, w tym w przeważającej części kobiety i dzieci. Autor w poszczególnych podrozdziałach przywołuje wiele relacji naocznych świadków zwłaszcza litewskich, opisuje mord na Polakach, mord na Litwinach, roztrząsa kwestie związane z odpowiedzialnością za podjęcie decyzji o odwecie, zastanawia się – Kto wydał rozkaz? Odpowiedź zdaniem Zychowicza jest jasna. Odpowiedzialnym był major „Łupaszka”. Jest to pierwsza z tytułowych „Rys”.

W dalszej kolejności przedstawił kwestię zbrodni w Wierzchowinach i roli w niej kapitana Mieczysława Pazderskiego ps. „Szary”, dowódcy 300 osobowego oddziału Narodowych Sił Zbrojnych. W czerwcu 1945 r. dokonał on mordu jej 196 mieszkańców narodowości ukraińskiej. Ponownie Autor przytacza dosyć dużo relacji strony ukraińskiej, ocalałych świadków wydarzeń, potwierdzających jego tezy zeznań członków oddziałów NSZ a także wyniki prac Komisji Ministerstwa Sprawiedliwości. Oddzielny podrozdział poświęcił próbom zdjęcia z „Szarego” i NSZ „odpowiedzialności za masakrę w Wierzchowinach” podejmowanych z przez „cześć historyków sympatyzujących z ruchem narodowym”.

---

<sup>1</sup> P. Rokicki, *Glinciszki i Dubinki. Zbrodnie wojenne na Wileńszczyźnie w powiecie 1944 roku i ich konsekwencje we współczesnych relacjach polsko-litewskich*, Instytut Pamięci Narodowej, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2015.

Kolejnym Żołnierzem Wyklętym ze „skaza” opisanym w Rozdziale III był kapitan Romuald Rajs ps. „Bury”. Autor opis postaci i powojennych wydarzeń rozpoczyna od współczesnych zajadłych dyskusji na temat „Burego” toczonych przez zwolenników kapitana, uważających, że wykonał jedynie wyrok na białoruskich chłopach kolaborujących z komunistami, co ich zdaniem jest całkowicie usprawiedliwione a środowiskiem lewicowym, skupionym wokół „Gazety Wyborczej”, która zamieściła w 2016 r. artykuł autorstwa Marcina Kąckiego pt. „Żołnierze wyklęci, żołnierze przeklęci”, następnie przedstawia sylwetkę głównego bohatera Rozdziału i jego drogę od przedwojennego podoficera, poprzez pełną wojennej chwały działalność w AK, powojenną przynależność do 5. Wileńskiej Brygady AK i przejścia do obozu narodowego na stanowisko dowódcy 3. Wileńskiej Brygady NZW. W dalszych częściach Rozdziału przedstawiono zbrodnie w Zaleszanych, Puchałach Starych, opisy pogromów w Zaniach i Szpakach. Sporo miejsca poświęcono tzw. obrońcom kapitana Rajsa. W tym kontekście Autor wymienia dwóch autorów: Kazimierza Krajewskiego i Grzegorza Wąsowskiego. Zarzuca im stronniczość i chęć wybielenia „Burego”. Tę część książki kończy interesujący podrozdział, w którym Autor na podstawie prac znanych historyków a także własnych przemyśleń próbuje dociec, dlaczego wszystkie te straszne wydarzenia miały miejsce i co kierowało Rajsem w trakcie podejmowania decyzji o dokonaniu opisanych zbrodni.

Rozdział IV dotyczy działalności kapitana Józefa Zadzierskiego ps. „Wołyniak”. Opisano w nim jego akcje wymierzone w mniejszość ukraińską a zwłaszcza pacyfikację wsi Piskorowice leżącą nieopodal Leżajska. Autor cytuje obszernie fragmenty wspomnień jednego ze świadków, charakterystyki tegoż oficera skreślone piórem polskich zwolenników kultu „Żołnierzy Wyklętych” a także diametralnie odmienną opinię badaczy ukraińskich.

Piąty Rozdział poświęcono, jednemu z bardziej znanych „wyklętych” a mianowicie Józefowi Kurasiowi ps. „Ogień”. Przedstawiono jego wojenny i powojenny życiorys, nieustanne zmiany formacji partyzanckich, dezercję z AK, służbę w MO i UB w Nowym Targu, przejście do partyzantki oraz ciąg jego działań, ze

szczególnym uwzględnieniem mordów przeprowadzonych przez jego żołnierzy na Żydach oraz Słowakach.

Ostatnim Rozdziałem poświęconym znanym dowódcom oddziałów antykomunistycznego podziemia zbrojnego i ich dokonań na polu pacyfikacji ludności cywilnej jest Rozdział VI zatytułowany „Wacław” a odnoszący się do postaci porucznika WP i AK Józefa Bissa oraz jego roli w akcji pacyfikacyjnej przeprowadzonej we wsi Pawłokoma niedaleko Przemyśla w marcu 1945 r. Ponownie Autor utrzymując się w znanym schemacie opisuje postać porucznika, przebieg całej akcji, ze szczególnym uwzględnieniem relacji ukraińskich świadków zbrodni, ale także przytacza wspomnienia żołnierzy Józefa Bissa „Wacława” ze lwowskiego zgrupowania AK „Warta”. Którzy brali udział w pacyfikacji wsi. Jeden z podrozdziałów poświęca również wydarzeniom współczesnym związanym z odsłonięciem w 2006 r. przez Prezydenta Lecha Kaczyńskiego pomnika w Pawłokomie poświęconego zamordowanym ukraińskim mieszkańcom tej miejscowości.

Kolejne Rozdziały poświęcono rozważaniom Autora na temat stosunków polsko-żydowskich w kontekście tytułowego zagadnienia i stosunku „wyklętych” do tej mniejszości narodowej. Opisano te kwestie głównie przez pryzmat współpracy i zaangażowania osób tej narodowości w struktury bezpieczeństwa komunistycznego państwa, przedstawiono dwie najbardziej spektakularne akcje podziemia antykomunistycznego przeciwko Żydom w miejscowości Sokoły w woj. Białostockim (17 lutego 1945 r.) oraz w Bolesławcu w pobliżu Wielunia (29 listopada 1945 r.). Przytoczono również kilka przykładów tzw. akcji pociągowych, w trakcie których, oddziały podziemia zatrzymywały składy pociągów osobowych a następnie po selekcji dokonywały mordów na osobach narodowości żydowskiej.

W VIII Rozdziale swojej książki Piotr Zychowicz odnosi się do współczesnej narracji związanej z kultem „Żołnierzy Wyklętych”. Krytykuje w mocnych słowach postawę „środowisk postkomunistycznych” przywołując fragmenty artykułu Joanny Senyszyn, w którym Autorka pisała, że: „Zamordowali kilkanaście tysięcy swoich rodaków. Dziesiątkom albo i setkom tysięcy uniemożliwiali nowe życie. Wyklęci byli idiotami czekającymi na III wojnę światową, której nie chciał nikt oprócz nich. (...) byli nienawistni,



nieuźyci, a ostatecznie także nieudolni” (s. 312). Takie stwierdzenie dało m.in. asumpt do rozważań Autora o liczbie zabitych przez „wyklętych” osób cywilnych. Podaje, że z rąk podziemia zginęło 2-3 tysiące cywili, chociaż podkreśla, że nikt tego do tej pory dokładnie nie policzył. W literaturze przedmiotu pojawiają się jednak także liczby przekraczające 5 tys. zabitych przez podziemie osób cywilnych w tym w tym 187 dzieci do lat 14. Ofiar pomiędzy 14 a 18 rokiem życia nawet nie liczą, a z pewnością było ich kilkakrotnie więcej. Zabójstwa dzieci nie da się w żaden sposób wytłumaczyć. Kto był cywilem również zależy od tego jak szeroki katalog cech „bycia cywilem” konkretny badacz uzna za odpowiedni.

Dalej Autor snuje rozważania o tym, czy zbrojna walka podziemia antykomunistycznego miała sens, dlaczego jego zdaniem tzw. „brązownicy historii” uważają, że naród polski, Polacy są nacją bez skazy, ofiarą obcych knowań, niezdolną do zbrodni na innych narodach, odnosi się do polskich zbrodni na Niemcach w trakcie wojny obronnej we wrześniu 1939 r. (Bydgoszcz – 3 września), w czasie Powstania Warszawskiego, ponownie roztrząsa kwestię mordów na Żydach i Ukraińcach a także przytacza przykłady zbrodni popełnianych przez inne formacje partyzantkie, głównie Bataliony Chłopskie, co jego zdaniem ma „pokazać, że wszędzie znaleźli się źli ludzie” (s. 361).

Ostatni Rozdział zatytułowany „Poprawność polityczna” został poświęcony tzw. „Brązownikom historii” czyli jak to określa Autor „samozwańczych strażników patriotycznej ortodoksji” (...) jest to jego zdaniem „jedno z najbardziej zaciętych, zamkniętych na argumenty i agresywnych środowisk w Polsce”, którzy z „zapalem godnym najbardziej fanatycznych bolszewickich agitatorów zajmują się głównie tropieniem wszelkich odstępstw od „narodowego kanonu”. Kiedy już takie odstępstwo odnajdą, na ofiarę „sypią się obelgi: „paszkwilant”, „komuch”, „zaprzaniec”, „opluwacz bohaterów”, „ruski i niemiecki agent” (s. 365).

W związku z tym nasuwa się pytanie: A czego się szanowny Autor spodziewał? Przecież sam, jak przyznaje, brał udział w tworzeniu kultu Żołnierzy Wyklętych, poprzez swoje publikacje w prasie związanej prawicą ukazywał bohaterskie czyny antyko-

munistycznych bojowników walczących ze złem wcielonym, jakim byli „komunistyczni mordercy”, „bolszewicy”. Autor używa takiego języka nawet w recenzowanej pracy i niewiadomo, czy ma on stanowić swego rodzaju tarczę przed napastliwymi „brązownikami”, którym pokazuje, że również nienawidzi wszelkiej „czerwonej zarazy” czy takie nazewnictwo wynika z jego przekonań. Wydaje się, że drugi wariant jest tu bardziej prawdopodobny.

Niestety polska historiografia tworzona jest przez ludzi myślących jednowymiarowo, bez wiedzy interdyscyplinarnej, bez pojęcia o psychologicznych aspektach ludzkich motywów, postaw i zachowań. We współczesnej Polsce wydaje się wielu ludziom, że aby być historykiem wystarczy być polskim patriotą, a to wyklucza mówienie czy pisanie w negatywnym kontekście o własnej nacji. Albo coś jest czarne albo białe. Szarości nie istnieją. Ten sposób uprawiania historii, gdzie nie znamy prawdy o wydarzeniach a tworzymy miły naszemu oku i sercu mit prowadzi do nikąd i zmusza do popełniania tych samych błędów. Miliony uczniów wychowanych na takich schematach z pokolenia na pokolenie powtarzają błędy swoich ojców i dziadków. Taki stan rzeczy nie jest charakterystyczny jedynie dla czasów współczesnych. Trwa już w naszym kraju od kilkuset lat.

Książka Piotra Zychowicza jest, tak jak i jego poprzednie książki, dziełem potrzebnym, zwłaszcza dzisiaj. Napisana zrozumiałym językiem, czyta się znakomicie. Możemy się z tezami Autora nie zgadzać w całości lub części, ale wprowadza ona swego rodzaju ferment naukowy, tak potrzebny w dzisiejszej skostniałej, zmitologizowanej historii naszego kraju i ludzi ją tworzących. Książka nie ma charakteru naukowego, ponieważ posiada co prawda niezwykle bogatą bibliografię, wykaz źródeł archiwalnych, dokumentów drukowanych, wspomnień, dzienników i pamiętników itp. a także indeks nazwisk, ale całkowicie pozbawiona jest przypisów w tekście. Z tego powodu w większości cytowanych fraz, przytaczanych relacji trudno się zorientować, skąd pochodzą i jakie jest ich źródło pierwotne. Należy wyrazić nadzieję, że Autor nie przestraszy się nagonki, jaka została wobec Niego rozpętana, przełamie niektóre stereotypy jakimi się niestety posługuje w swoich publikacjach i napisze drugą część książki, tym razem o polskich ofiarach cywilnych „Żołnierzy Wyklętych”. Do-

brym początkiem, by to zrobić byłaby lektura książki Marty Kurkowskiej-Budzan pt. *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na Białostocczyźnie* i opisany tam przypadek mordu na patriotycznej rodzinie Myślińskich przez równie „patriotycznych” członków oddziału NSZ Henryka Gawkowskiego »Roli«<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> M. Kurowska-Budzan, *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na Białostocczyźnie. Analiza współczesnej symbolizacji przeszłości*, Kraków 2009, s. 186-189.

